DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzień. Prenumerata na ćwierć roku wynosi franków trzy.

Adres Redakcyi à M. Mathieu Stacherski, 5, rue de Touraine St Germain, Paris.

Dnia 12 maja 1849.

POSTĘP REWOLUCYI.

VI.

Z ciągłego dwustronnego na Polskę nacisku, z onéj zaciętéj nienawiści Waregskich i Germańskich żywiołów, nieustannie bijących na żywioł Lechicko-Polski, wysnuwały się raz po raz, długie pasma wojen i najazdów.

Wojny te, oraz religijne dyplomatyczne z zachodem stosunki i wpływ, że tak rzekniem europejskiego pożycia wywołując nowe potrzeby, gromadząc nowe, z cudzyzny przyswajane pojęcia, osłabiał i wątlił rodzimą instytucyę lechicką.

Samo już zlanie się rodów w naród, przejście z powiatowszczyzny w narodowość musiało instytucyę rodzimą zmodyfikować po części; Lach czyli żołnierz przestał być solidarnym rodu członkiem, skoro rozdawnictwo dzierżawy narodowéj, przysłużające wiecom gromadzkim, przeszło pomiędzy atrybucye zwierzchnéj wykonawczéj władzy. (1).

Pierwszém zaś stanowczém nadwerężeniem onéj instytucyi było to: że rozradzające się potomstwo *Lachów*, czyli *żołnierzy ziemian*, powołano w szeregi bez względu na posiadanie. Powstali stąd *Lachcice*, jako z *Lachów* pochodzący (2), to jest szlachta, zwana *urodzoną*. Prawa i obowiązki przywiązane do dzierżaw *narodowo-żołnierskich* stały się wyłącznym urodzenia przywilejem i wnet rozpoczął się rozbrat między szlachtą, a nieszlachtą.

Skoro każdy szlachcic był żołnierzem z urodzenia czy miał narodową dzierżawę, czy nie miał: obojętną stało się rzeczą, choć ten lub ów posiadł kilka lub kilkanaście dzierżaw, byle z każdéj wyprawiał w pole poczet przyzwoity.

Stąd wszczęły się podziały, kupna i sprzedarze dzierżaw szlacheckich a następnie darowizny i zapisy kościołom. (3).

Można wnioskować, że te wszystkie zmiany zaszły przed wiekiem dwunastym, oraz że posiadłości rodowe czyli gromadzkie, pozostawały jeszcze w stanie pierwotnym, bez stałego podziału miedzami.

W pierwszéj połowie dwunastego wieku i przez cały trzynasty, nastał peryod wewnętrznego chorobliwego rozprzężenia, peryod haniebnego letargu narodowości polskiéj. Nie tu miejsce, zapuszczać się po historycznéj nici w tę bezecną pieczarę demoralizacyi narodu, a dynastycznych i oligarchicznych plugastw.

W tym nieszczęsnym peryodzie, najazd Germańsko-zachodnich wyobrażeń i zasad, zalał Lechickie instytucye, gorszy Jadźwinga i Mongoła. — Prawo niemieckie, zwane Magdeburgią, nastąpiło wbrew natrętnie i zuchwale, na rodzime zwyczajowe i narodowe ustawy, jak bezczelny a zapamiętały przybysz, wytrącający gospodarza z jego własnego domu.

Szlakiem tego najazdu wtargnęły nawałem nowe cudzoziemskie pojęcia *dziedziczności i własności* bezwarunkowéj, wprost przeciwne swojskim dawnym pojęciom. (4).

Dziedziczność i bezwarunkowa po zachodniemu własność, wnet stała się hasłem dla wszystkich. — Książęta polscy poczytali się za panów i dziedziców całéj polskiéj ziemicy; szlachcie zachciało się bezwarunkowéj własności dzierżaw narodowych; wójtom własności wójtostw; kmieciom własności gruntów rodowych czyli gromadzkich, już wtedy zapewne podzielonych stale. Wszyscy zaś czując bezzasadność przywłaszczeń swoich, nie mogąc oprzeć ich na prawach i pojęciach krajowych, szukali oparcia i mniemanego uprawnienia w koncessyach wzajemnych i w cudzoziemskich wyobrażeniach i ustawach.

Jako książęta powoływali się na monarchizm zachodni na Papieża lub Cesarza, a w ostatnim razie na koncessye świeckich i duchownych oligarchów, których znowu, gdy się udało, więzili, ślepili i wieszali (5); tak nawzajem oligarchowie i szlachta brali przywileje i donacye *jure hæreditario*, od książąt, nieraz przedtem i potem wypędzanych; mieszczanie zaś, wójtowie i kmiecie uciekali się do Magdeburgii, uzyskując na nią przywileje. Istny, szalony spisek marnotrawnych dzieci, na rozszarpanie spólnego po rodzicach majątku; swawolny bezecny frymark publicznego dobra — obecnego i przyszłego, dla chwilowéj i fałszywéj korzyści indywidualizmu i prywaty.

W tym ogólnym rozbiciu fizycznym i moralnym, w tém bierném stanowisku pomiędzy sponiewieraniem rodzimych instytucyj a powierzchownym tylko i niezakorzenionem przyjęciem cudzoziemskich, tolerowanych raczéj niż uprawnionych i władnących, nastał okropny stan demoralizacyi i bezprawia. Wyuzdany bezrząd szu-

(1) Anciennement la commune elle-même, dans ses *Vieca* decidait de l'usufruit des domaines publiques... ou de la distribution en possession des terres publiques... et des hérédités (*spadki*). Cette faculté se transporta au chef de l'état. *Lelewel*, *Consider.* str. 13.

(2) Ex Lechitæ progenitus. — *Lelewel.*

(3) Le premier partage de la terre constaté par un privilège, date de la fin du XI siècle. — *Mickiewicz*, *C. de la Lit. S.* str. 392.

(4) *Lelewel*, *Cons.* str. 11.

(5) Piotr Dunin, Krystyn Gozdawa, Ksiądz Czapla, i t. p.

miał siłą huraganu po rozdrobnionych dzielnicach piastowskich. Wzrastały olbrzymie oligarchów majątki, tucząc się wywłaszczaniem zubożałych *żołnierzy-ziemian*, a nadewszystko przeistaczaniem publicznych dochodów z gromad, na własność prywatną. (6). Migał przed oczyma, oligarchom polskim sąsiedni przykład niemieckich Markgrafów i Duków, przywłaszczających sobie udzielną, najwyższą władzę i wzór bliższy, domowy, pomorzańskiego Świętopelka; przymierzyli się więc z pogańską odśrodkową dążnością, tkwiącą z dawien dawna w narodzie, ku rozrywaniu jedności kraju i rządu, niedogodnéj samolubnym zamachom. Krok tylko jeden, a Polska pryskając w drobne odłamki rozbita nie na przednarodowe powiatowszczyzny, ale na niesforną, rzeszę karlich despotycznych kraików, na poronione płody feudalnéj obczyzny: otwarłaby szerokie pole Litewskim, Ruskim i Germańskim zaborom, zagładzie instytucyj lechickich, sromotnému upadkowi narodowości, i podobnemu jak nad Elbą zcudzoziemszczeniu Słowiańskiego plemienia.

Najazd mongolski przy końcu pierwszéj połowy trzynastego wieku przepełniając miarę nieszczęść i zgrozy, zbudził Polskę z długiego letargu Ujrzał przed sobą naród, bezdenną otchłań, w którą mógł runąć za lada pośliznieniem. Serca szlachty niezepsute do gruntu rozgorzały ogniem narodowości. Przebolawszy jeszcze kilka dziesiątek lat, w daremnych bo fałszywych probach reformy społecznéj, to przez dynastyczność, to przez oligarchię, nakoniec wiedziona tradycyami przeszłości i instynktem własnego ocalenia, trafiła szlachta na jedyną zbawczą drogę, na drogę powrotu do rodzimych, lechickich instytucyj.

Rewolucya ta, dokonana w pierwszéj połowie czternastego wieku za przewodem nieśmiertelnéj pamięci Władysława Łokietka, założyła podwaliny wielkości i potęgi Rzeczypospolitéj szlacheckiéj.

Zakres naszego pisma zabrania nam zapuszczać się w bliższe szczegóły wiekopomnéj owéj epoki; wszakże nie możemy pominąć wydatniejszych jéj rysów, tyczących się wprost lub pośrednio przedmiotu wziętego przed się.

Było to grzechem wieku, i skutkiem poprzedniego rozprzężenia żywotnych sił narodowych, że rewolucyę XIV wieku, dokonała sama prawie szlachta a nie ogół cały narodu. Gromady pozostały obojętne i bierne, miasta zarażone wpływem Magdeburgii, nieprzyjaźnie przeciw niéj wystąpiły. (7).

Z téj bierności gromad, a reakcyjnego miast oporu, wyniknęło w nowéj organizacyi społecznéj zabaczenie i nieobwarowanie praw gromadzkich i miejskich.

Szlachta zwycięzywszy dążności dynastyczne i oligarchiczne, ustaliła i obwarowała prawa i obowiązki swoje, wedle rodzimych lechickich zasad; prawa zaś i obowiązki gromad, o ile wyszły cało z poprzedniego chaotycznego peryodu, pozostawiono losowi, na pastwę przypadku i prywaty.

Stąd wypłynęły dwa następstwa, konieczne — chociaż wprost przeciwne sobie: *demokracya szlachecka* a uciemiężenie *nie szlachty*. (*d. c. n.*).

(6) *Lelewel*, *Cons.* str. 36.

7) Albert wójt i zniemczeni mieszczanie krakowscy — Przemko Poznański i inni.

Rewolucya europejska zwycięzka na barykadach, prawie wszędzie zaniechała usunąć najgłówniejszą przyczynę i narzędzie niewoli. Tu oszczędziła królów, licząc na ich przyrzeczenia dane w pierwszych chwilach porażki i trwogi; tam zaufała dawnym sługom despotyzmu i przyjęła za swoje przyjacioły i doradzce, a dając się ze stanowiska rewolucyjnego wywieść na drogi *legalne*, przez ludzi, co albo z przeszłością zerwać nie śmieli, albo do niéj własnemi widokami byli przykuci, lub przez tych, co podjąwszy się steru, przystani zbawienia znaleść nie mogli. Rewolucya po roku z górą układów i pisania praw zasadniczych, znalazła się w końcu, z miastami w gruzach i pogwałconémi konstytucyami w obec traktatów 1815 roku i koalicyi *świętego przymierza.*

Cofnięta do punktu z którego wyszła, ostatniego jednakże nie odebrała ciosu; owszem wracając na właściwe stanowisko, to jest na barykady i na pole boju, czyni to z mocném postanowieniem nieopuszczania ich więcéj aż z zupełném zwycięztwem.

Jeżeli królowie rozzuchwaleni powolnością i niedoświadczeniem ludów, a wspierani zabiegami i pośrednictwem *reakcyi* wszystkich krajów, odebrać zdołali Rewolucyi przemocą i podejściem jéj pierwsze zdobycze, ludy nabyły nareszcie wiedzy, że jedność i instytucye narodowe nie mogą się rozwijać bez ustalonéj wolności, a ta bezpieczną i powszechną nie będzie, dopóki jeden król pozostanie na tronie.

Pierwszy Rzym czynem objawił tę wiedzę. Gród nieśmiertelny, stolica chrześciańska, winna była dać przykład Europie i przypomnieć światu, że następca świętego Piotra, jest sługą sług ewanielicznym, a nie królem ziemskim. Rzeczpospolita Rzymska na teraz jest grobem reakcyi zachodniéj i czyscem pokutującego Ludu francuzkiego za winy swoich sterników, a w niedalekiéj przyszłości jéj dzisiejsze początkowanie wprowadzi napowrót kościoł katolicki na trop Chrystusa, trop który co dnia zatraca, gdy ludy tymczasem po za kościołem co raz powszechniéj zapisują w prawach i sercach zasady Chrystusa: wolność, równość i braterstwo.

W Niemczech, królowie nie chcą mieć z łaski buntowników, co otrzymali *z łaski bożéj*, pogardzili darami ludu, i pierwsi rzucili mu rękawicę. Lud ją podniósł, kilku książąt jest już w ucieczce, jak po dniach Lutego i Marca, a Austrya wyziewająca ducha, szle o pomoc do cara.

Car obiecuje pomoc przeciw Węgrom — w carze jest cała nadzieja despotyzmu, jako w swojém uosobieniu.

Ludy zwracają oczy ku Węgrom; tam jest siła oręzna duch rycerski i przykład rozbratu z despotyzmem.

Mikołaj chce wysłać przeciw Węgrom, bo tam powiada, odgrywa się pierwsza scena rewolucyi polskiéj.

Węgrzy także wiedzą, że nie ma dla nich bezpieczeństwa bez wolnéj i niepodległéj Polski, tak ich uczą dzieje przeszłe, koleje losów obu tym narodom wspólne.

Polska! Kongres czy wojna, zawsze się o nią wszystko za chacza.

Polska, jest to zdobycz któréj despotyzm strawić nie może.

Jest to rękojmia wolności europejskiéj, jeżeli Polska sama będzie wolna i niepodległa.

Ludy i despoci równą mają potrzebę; pierwsi odrodzenia Polski, drudzy jéj ostatecznego zgonu.

Strażnica i cywilizatorka na wschodzie i północy o tyle przeszkadza rozwojowi mongolskiego jarzma, o ile służy sprawie oświaty i wyzwolenia europejskich ludów. Takie jest posłannictwo Polski, ten jéj urząd społeczny. Dziś w zawie-

szeniu, nikt jéj nie przeszedł, nikt nie mógł zastąpić, i nikt jéj nie zastąpi.

Nim odrodzona zajmie dawne stanowisko, dzieci jéj na wszystkich barykadach rewolucyjnych, na wszystkich polach bitew dowodzą światu, że święta męczennica jest nieśmiertelna i że ją duch nowy, duch wieku ożywia.

Zdjęcie z krzyża zbliża się dla Polski. Na drogach legalnych nie było dla niéj zbawienia; wojna powszechna w któréj ona udział bierze przyspasabia jéj środki powstania i daje rękojmię zwycięztwa. Wtenczas już dzisiejszych nieprzyjaciół protokuły i złorzeczenia zamilkną, ludy powitają z radością od lat tylu straconą europejską na północy ostoję, a Polska jak zawsze była szkopułem despotyzmu, tak się stanie warownią wolności. — Wszędzie i zawsze Polska.

Kiedy Węgrzy wzięli się do oręża, zdawało się obcym, że im szło tylko o pogwałconą konstytucyę, która sama gwałciła narodowość Słowian i uświęcała nierówność stanów, nie było mowy o niepodległości, i jak to w Polsce, lat temu osiemnaście proiektował Lubecki, król konstytucyjny wojował z cesarzem. Obawiano się tedy aby świetne zwycięztwa Węgrów nie skończyły się na układach. Już nawet nasuwano myśl układów, pisano waruki, a przyznać trzeba że teraźniejsze rewolucye takich następstw smutne dając przykłady, tę obawę usprawiedliwiały po części. Obawa była płonna. Węgrzy nie grozili, ale bili, i kiedy ich wojsko zewsząd wyparło Austryaków, zbliżyło się ku Wiedniowi, sejm węgierski ogłosił niepodległość i zepchnął z tronu Habsburgów, jako winnych za prowadzenie wojny bezbożnéj. Teraz każdy zrozumie o co chodzi. Sprawa i wojna węgierska nie skończy się na targach dyplomatycznych, lecz stanie się sprawą i wojną europejską, punktem wyjścia do powszechnego wyzwolenia.

Dla Demokracyi Niemieckiéj szczególniéj nadeszła chwila stanowcza. Nie ma ona co liczyć i czekać na początkowanie zgromadzenia w Frankfurcie, które zamiast wezwać lud do broni, traci czas na wzywaniu książąt niemieckich do posłuszeństwa konstytucyi; ależ królowie rozdzierając konstytucye sami się wyjęli z pod prawa; nie pozostaje przeto jak ich wyrzucić za granicę kraju; taką radę dawał niedawno Niemcom jeden z dzienników francuzkich, za tą radą iśćby powinni co prędzéj.

Popęd jest dany, myśl wyrobiona, ogólnie pojęta; jest siła moralna i orężna, a z témi zasobami można powetować przeszłoroczne zawody, i to co było upragnieniem, ideałem, urzeczywistnić czynem. Do tego trzeba tylko za przykładem Węgrów, poświęcenia i woli.

« *W Debreczynie* 14° *kwietnia* 1849 *Sejm Węgierski postanowił w Imieniu Narodu:*

1° Węgry wraz z prawnie złączonym z niemi Siedmiogrodem, z wszystkiemi należącemi do nich częściami, krajami i prowincyami; ogłaszają się publicznie Państwem Europejskiém, wolném, samoistném i niepodległém, stanowiącém nierozłączną jedność i nienaruszalną całość.

2° Dom Habsburgsko-Lotaryński zdradą, krzywoprzysięstwem, chwyceniem za broń przeciwko narodowi węgierskiemu, niemniéj zuchwalstwem w skutku którego nie wahał się rozćwiertować kraju, oderwać Siedmiogród i Kroacyę, tępić bronią samoistne polityczne życie, aby zamordować Naród — zerwał własnemi rękami pragmatyczną sankcyę, w moc któréj na zasadzie wzajemnych zobowiązań pomiędzy nim a Węgrami i należącemi do nich krajami, istniał węzeł łączności. W imieniu więc Narodu, ten krzywoprzysięski Dom Habsburgsko-Lotaryński, odsuwa się na wieki od panowania Węgrom, złączonemu z niemi Siedmiogrodowi i wszystkim do nich należącym częściom i krajom, a odsądzony od tronu zostaje oraz pozbawionym praw obywatelskich i wskazanym na wygnanie.

3° Naród węgierski wstępując w familię państw jako samoistne, wolne i niepodległe państwo, oświadcza zarazem, iż ma silne postanowienie i pragnie żyć w pokoju i zgodzie z wszystkiemi innemi państwami, o ile prawa jego obrażone nie będą, szczególniéj z temi ludami, z któremi niedawno pod tém samém zostawał berłem; a z sąsiednią Turcyą i państwami włoskiemi ustalić na zawsze stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni, oparte na wzajemnych korzyściach.

4° Zgromadzenie narodowe wskaże i w wykonanie wprowadzi przyszły system rządu, we wszystkich jego szczegółach, a dopóki to wedle ustawy zasadniczéj nie zostanie spełnioném, rządy państwa poruczone są odpowiedzialnemu prezydentowi z mianowanymi przez niego i osobiście odpowiedzialnymi ministrami. »

Po wydaniu tego postanowienia przystąpiono do wyboru prezydenta. Ludwik Koszut został jednomyślnie obrany i ogłoszony prezydentem z powszechném zadowolnieniem.

KORESPONDENCYA DEMOKRATY.

Od granic Polski, 6 *maja*. — « ... Z Węgier zawsze pomyślne wiadomości. — Wypowiedzieli nareszcie Węgrzy myśl swoją, przynajmniéj we względzie niepodległości, i są na drodze Rzeczypospolitéj. Dziś całe Węgry oczyszczone z nieprzyjaciela. Główna kwatera austryackiéj armii w Laxenburgu, o pare mil od Wiednia. Bem panem całego Banatu. Manifest Debreczyński objaśnił was z resztą o teraźniejszém położeniu, pojmujecie że wiadomość podobna, a jeszcze i powstanie w Dreznie, i niespokojności w Berlinie, muszą nas tu elektryzować. Nie mało przyczynia się do tego rozkrzyczana interwencya moskiewska, a która dotąd przynajmniéj skończyła się na niczém. Na 3ci maja z taką pewnością spodziewano się Moskali w Krakowie, że w wilię przekupki dostały rozkaz niezasiadania na rynku, dla nietamowania przechodu wojska. Tymczasem, 4° cofnęli się zupełnie Moskale od granicy, ku Warszawie i ku Kaliszowi. Różne stąd wieści; jedni rozgłaszają rewolucyę w Petersburgu, drudzy że w pułkach okazał się duch nieprzyjazny interwencyi przeciw Węgrom. Ile w tém prawdy, trudno twierdzić; ale co do wojska austryackiego to rzecz pewna, że niedawno batalion odkomenderowany na granicę węgierską, iść nie chciał; kilkunastu zakuto w kajdany, których do tego czasu zapewne już rozstrzelano. Wszakże pomimo cofnięcia się Moskali, gazety reakcyjne austryackie i pruskie, nie przestają dowodzić i przedstawiać konieczność interwencyi rossyjskiéj — bo Mikołaj, powiadają, będzie wojował przeciw zbuntowanym poddanym, gdyż dodają, nie ma najmniejszéj wątpliwości, że wojna węgierska jest tyle węgierską ile polską; że w Węgrzech jest już przeszło 40 tysięcy(!) sformowanego wojska polskiego, gotowego w każdéj chwili rzucić się do Polski w celu powołania jéj do powstania; w wojsku tém, mówią, prawie wyłącznie są Polacy z pod berła moskiewskiego, lub przybyli z emigracyi; że zresztą Węgry jużby się dawno pogodzili z cesarzem, żeby Polacy terroryczném swém postępowaniem nie odwodzili ich od układów — i sprawy węgierskiéj nie exploatowali dla swojéj. Nie pierwszy to raz Moskwa sąduje publiczną opinię, pewna, iż nic przez to nie straci, że puszcza strachy na Lachy. Rewolucyoniści też niemieccy nie przerażają się wcale temi pogłoskami, ale się niemi cieszą, twierdząc że wystąpienie Rossyi na zewnątrz, potargałoby wszystkie klikcie wiedeńskiego traktatu. Również bajką jest, żeby Moskale wtargęli od Bukowiny lub do Siedmiogrodu. Bem taką tam stoi siłą i sławą, że nielada korpus moskiewski poradzić mu zdoła. Trudno wam opisać jaki wszędzie obudził się entuzyazm dla Węgrów, a z tego najlepsze jest to, że pomiędzy massami w Galicyi i w Poznań-

skiém, utwierdza się przekonanie, iż gdyby się Polska ruszyła, to jéj Węgrzy nie zawstydzą.

W Wrocławiu przed kilkoma dniami zdarzył się szczególniejszy przypadek, niejaki L. uciekając z Krakowa przed Moskalami, (bo Austryacy dali mu formalne pozwolenie pobytu), powierzył się jakiemuś żydowi, który miał mu ułatwić przejazd do Wrocławia, i w tém celu rekomendując go swemu synowi, napisał do niego, « możesz go dobrze pociągnąć bo jest pieniężny i zestrachany. » Syn godny ojca, przybiera sobie kompana, drugiego żyda, i we dwóch wiozą biedaka koleją żelazną do Wrocławia; tam przybywszy wsadzają w dorożkę i oświadczają mu, że jeżeli im nie odda wszystkich pieniędzy to go wprost do policyi dostawią. Zestrachany oddał im przeszło dwa tysiące złotych polskich, pulares, płaszcz i paletot, a tłomok z jego rzeczami był na wierzchu dorożki. Stanąwszy przed jednym z domów zajezdnych w Wrocławiu, wypchnęli go z dorożki a sami dalej zemknęli. Zamieszkali tam Polacy donieśli o tém policyi i uzyskali dla niego pozwolenie pobytu dopóty, dopóki nie zostanie wyśledzonym sprawca téj zbrodni. — Ale on to pozwolenie wziął za podstęp policyi, czyhającéj na wydanie go Mikołajowi i dostawszy skądś kilka talarów zemknął, bo jak powiadał, Mikołaj dałby za niego pół Polski; jeżeli tak jest, to wielka szkoda się stała, boby tu znalazł nie dziesięciu takich co dobrowolnie nie za pół, ale za dziesiątą część Polski żywcem oddaliby się Mikołajowi. — Wrocławianie bardzo niekontenci, że król pruski nie przyjął korony cesarskiéj; powstanie w Dreznie rozzarżyło ich jeszcze bardziéj, liczne tłumy zebrały się wczoraj na głównym rynku około godziny 10éj wieczorem i zdecydowały, pomimo zakazu policyi, zwołać na dziś zgromadzenie ludu w otwartém polu odbyć się mające, dla uradzenia co począć wypada. Dowódzca tamtejszéj landwery, znany reakcyonista, Paul v. Roemsch, wmieszał się w tłumy z przyprawioną brodą, aby uchodzić za republikanina i zaczął do ludu przemawiać. Poznano go, brodę zdarto i wleczono za nogi tłukącego głową po bruku; złożony w własnym domu, dziś rano umarł. Wojsko wystąpiło, tłumy się rozeszły, posiedzenie dzisiejsze na jutro odwołano. — Z Czech zalatują tu wieści rząd niepokojące, mówią że król pruski chce tam posłać swe wojsko, ale ta interwencya może się doczekać losu podobnego moskiewskiéj, bo w domu bardzo niespokojnie. Deputowani lewéj strony wypędzeni z Berlina agitują prowincye, i głos to dość powszechny, że domowa wojna za pasem. Projekt ministeryalny zwołania do Berlina pełnomocników wszystkich dworów niemieckich, dla nadania ze strony panujących konstytucyi dla całych Niemiec; oburza wszystkich, bo jest nową zniewagą, wyrządzoną ludowi i jego reprezentantom. W téj chwili kiedy kończę, znowu mówią, że wojsko moskiewskie zbliża się do Galicyi. »

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Włochy. Nie możemy utaić żalu jakim przejęci jesteśmy w skutku wiadomości o tém, co zaszło pod murami Rzymu. Wojsko rzeczypospolitéj francuzkiéj, wyprawione dla zachowania wpływu Francyi we Włoszech, w obec zagrażających usiłowań króla neapolitańskiego i cesarza austryackiego, przedsiębranych w celu pokonania młodéj Rzeczypospolitéj Rzymskiéj — walczyło przeciw obrońcom wolności! Jenerał Oudinot wylądowawszy w Civita-Vecchia oświadczył wyraźnie, że « nie przybywa protegować rządu Rzeczypospolitéj, którego Rząd francuzki nie uznał; » a rozbroiwszy miasto i ogłosiwszy go w stanie oblężenia, ruszył do Rzymu. Zbliżywszy się pod mury tego miasta doznał odporu. Nie powtarzamy szczegółów różnie podawanych o zaszłéj walce, to jednakże jest pewném, że Francuzi kilkokrotnie odparci z znaczną stratą rannych i zabitych, musieli się cofnąć do Palo o 4 mile od Rzymu; żądając posiłków od Rządu francuzkiego. Mimo tak zwichnionego celu wyprawy francuzkiéj mimo wkroczenia wojsk neapolitańskich w granice państwa, Rzym głosi, że woli raczéj zagrzebać się pod własnemi gruzami, niż zezwolić na przywrócenie świeckich rządów Papieża. Wszystkie ulice miasta poprzecinano barykadami, bronionemi przez Rzymian pod przewodnictwem reprezentantów Ludu, a na każdéj z nich powiewa chorągiew wolności z napisem « Rzeczpospolita francuzka nigdy nie użyje sił swoich przeciw wolności żadnego ludu, (art. 5 konstytucyi francuzkiéj.) » Żądający posiłków jenerał Oudinot w raporcie swoim tak się wyraża: *W Gaete fałszywie się uprzedzono o usposobieniu Romanii, która nienawidzi świeckich rządów kleru.* Po odebraniu tych smutnych wiadomości uwłaczających godności i powołaniu Rzeczypospolitéj francuzkiéj, jéj zgromadzenie narodowe *wezwało rząd francuzki o przedsięwzięcie natychmiast stosownych środków, aby wyprawa do Włoch nie była dłużéj odwróconą od właściwego przeznaczenia.* Jednakże prezydent Bonaparte listem 8 maja obiecał jenerałowi Oudinot posłać posiłki.

W Toskanii, tylko Florencya ulega reakcyjnému rządowi, w Liwurnie rząd rewolucyjny, który i prowincya uznaje, dalekim jest od złożenia broni.

Piemont jeszcze nie zawarł pokoju z Austryą, która w miarę gwałtownych potrzeb swoich podaje warunki układów. Armia sardyńska jest na stopie wojennéj.

W Lombardyi wielkie wzburzenie umysłów, wzrasta w miarę niepohamowanych barbarzyństw Radeckiego. Zdaje się że na odgłos pomyślnych wiadomości z Węgier i z Rzymu, ludność lombardzka mimo stanu oblężenia, powstanie na nowo.

W Sycylii, mówi *Conseiller du Peuple*, « odrzucenie pośrednictwa Francyi, było hasłem rozpoczęcia kroków wojennych. Armia neapolitańska w sile 12v tysięcy, dowodzona przez jenerała Filangeri, 7 kwietnia po podwójnym natarczywym attaku zdobyła Katanię; na wałach i w ulicach, broniono każdéj stopy ziemi aż do ostatniéj barykady.» Przeciwko Neapolitańczykom wysłany z Palermy jenerał Mierosławski z oddziałem 1,300 ludzi wynoszącym, przyłączył do niego bataliony swéj dywizyi w sile dwóch tysięcy, i rozpocząwszy attak 29' marca, wyparował nieprzyjaciela ze stanowisk zajmowanych przed Messyną i zbliżył się pod Katanę; tymczasem mocna forteca Taormina zasłaniająca jego bok lewy poddała się bez wystrzału, kolumna wyprawiona na prawo i mająca przybyć na plac boju, nie przybyła do walki — wojsko zaś samo okazało się nieposłuszném. Mierosławski na czele małego oddziału i z pomocą mieszkańców zdobył na powrót kilka barykad i gdyby był przez wojsko poparty, odebrałby napowrót Katanę. Wojsko to jednak opuściło plac boju. Mierosławski i Domagalski zostali ranni, pierwszy powyżéj prawego obojczyka, drugi w udo. Z ranieniem Mierosławskiego skończyła się cała walka. Palermo nawet choć przygotowane do zupełnéj obrony, bronić się nie chciało, i Sycylia poddała się królowi neapolitańskiemu. Z przyjemnością możemy donieść naszym czytelnikom, iż rany dwóch naszych współczłonków Mierosławskiego i Domagalskiego nie są niebezpieczne.

Węgrzy w pierwszych dniach maja odnieśli zwycięztwo w okolicach Prezburga i przeszli na drugą stronę Dunaju. Inny ich korpus wtargnął do Galicyi przez Żywiec, dąży do Biały. Cesarz austryacki opuścił Ołomuniec; jest w Szembrunie. (*Kor. Hamb.*).

W Dreznie po oddaleniu się króla do Koenigstein, ustanowiono Rząd tymczasowy. Rozpoczęta 4° maja walka, trwała jeszcze 8° maja. Pruskie wojsko przyszło na pomoc reakcyi. (*Ref. Niem.*).

Hanower ogłoszono w stanie oblężenia. Król opuścił miasto, spodziewają się przybycia wojska pruskiego. (*Gaz. Niem.*).

W Bawaryi większa część wojska sprzyja demokratycznem usiłowaniom ludu. Postanowiono założyć dwa obozy, aby zapobiedz porozumiewaniu się wojska z ludem. (*Dz. Frak.*).

Ob. Wysłocki, mieszkający dawniéj w Paryżu, rue des Lombards, N. 1, zechce się zgłosić do Ob. Bret Wincentego, w *Lons-le-Saulnier* (Jura).

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY MIGNON, 2.